



**ANNA  
BURDA-SZOSTEK**

redaktor wydania

Dawniej w Piekarach wołaliśmy: „Niedziela Boża i nasza”. Dziś, choć w naszym kraju dokonało się wiele przemian, słowa te są nadal bardzo aktualne. Piekarska pielgrzymka zwraca szczególną uwagę na takie wartości jak sprawiedliwość i miłość. (s.IV–VII). O potrzebie ludzi kierujących się w życiu dobrocią, pokorą, cierpliwością, mówił w Piekarach kardynał Stanisław Dziwisz. O kobietach, które wartości te realizują w życiu na s. VIII–IX. ■

## ZA TYDZIEŃ

- Ślącacy na SPOTKANIU Z BENEDYKTEM XVI
- O rekrutacji na studia wyższe – RAPORT O ŚLĄSKICH UCZELNIACH

Pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców do Piekar Śląskich

## Szanujmy człowieka

Podczas tegorocznej piekarskiej pielgrzymki metropolita katowicki abp Damian Zimoń zapowiedział szczególne spotkanie z Benedyktem XVI.

– Mam specjalną prośbę do mieszkańców Piekar – mówił. – Bądźcie na kalwarii w najbliższy piątek. Zgromadźcie się pod pomnikiem Jana Pawła II i módlcie się w intencji pielgrzymki Benedykta XVI. Na 19.40 jest bowiem przewidziany przelot helikoptrem Benedykta XVI nad Piekarami. W drodze z Jasnej Góry do Krakowa.

W niedzielę, 21 maja, na doroczną pielgrzymkę mężczyzn i młodzieńców do Piekar przybyło ponad 100 tys. osób. Mszy św. przewodniczył kard. Franciszek Macharski, zaś kazanie wygłosił metropolita krakowski kard. Stanisław Dziwisz. – Dziś Jan Paweł II upominałby się o prawo człowieka do pracy i do godziwego wynagrodzenia za pracę. By nie było wśród nas tak wielu bezrobotnych, zwłaszcza



HENRYK PRZONDZIONO

młodych bezrobotnych – mówił kardynał Stanisław Dziwisz.

Tegoroczne spotkanie odbywało się pod hasłem: „Przywracajmy nadzieję ubogim”. O nadziei mówił Zbigniew Nowak, cudem ocalony górnik kopalni „Halemba”. – Tam, ponad tysiąc metrów pod ziemią, byłam tylko ja i Pan Bóg – mówił. – Była tylko wiara i nadzieja. Jestem żywym dowodem na to, że nie możemy traci-

**Abp Damian Zimoń w towarzystwie dwóch kardynałów z Krakowa**

cić wiary ani nadziei nawet w najcięższych chwilach.

Arcybiskup Damian Zimoń apelował o poszanowanie godności pracowników. – Ciągłe naruszane są prawa pracowników związane z czasem zatrudnienia i wynagrodzeniem. Wołamy o poszanowanie godności pracownika! Ciągłe jest aktualne wezwanie, że „niedziela jest Boża i nasza” – mówił.

**ANNA BURDA-SZOSTEK**

## W HOŁDZIE PAPIEŻOWI



HENRYK PRZONDZIONO

Na placu obok katedry Chrystusa Króla w Katowicach, 19 maja, arcybiskup Damian Zimoń poświęcił pomnik papieża Jana Pawła II. Decyzję o budowie pomnika, uchwałą Rady Miasta, podjęli katowicki radni.

– Celem, który przyświecał budowie pomnika, było przypomnienie wszystkim o naukach Ojca Świętego oraz o jego wizycie w Katowicach – mówi Waldemar Bojarun, rzecznik Urzędu Miasta Katowice. – Jest to także hołd złożony papieżowi za przyjęcie przez niego tytułu honorowego obywatela miasta. Ponad 3-metrowy pomnik przedstawiający stojącą postać Jana Pawła II wykonany został z brązu. Waży 800 kg. Autorem rzeźby papieża jest prof.

**Jan Paweł II spogląda na Katowice**

Gustaw Zemła. Odlew wykonały Gliwickie Zakłady Urządzeń Technicznych. **BS**

## Dzieci w ogrodach kurii

**KATOWICE.** 1 czerwca br. w ogrodach Kurii Metropolitalnej odbędą się XV Spotkania Dzieci: „I przez nas ma świat lepszy być”. O godz. 9.30 w katedrze Chrystusa Króla rozpocznie się Eucharystia. Około 10.45 dzieci przejdą do ogrodów kurialnych na wspólną zabawę. Poprowadzi ją dziecięcy zespół wokalo-taneczny „Ychtis”, a przygrywać będzie orkiestra dęta kopal-

ni „Murcki”. W programie także gry sportowe i zabawy rekreacyjne przygotowane przez katowicki MOSiR, losowanie nagród. Na spotkanie zapraszają: arcybiskup Damian Zimoń, metropolita katowicki, i prezydent Katowic – Piotr Uszok. Imprezę organizują: Eucharystyczny Ruch Młodych, Klub Inteligencji Katolickiej w Katowicach i Bractwo Myśli Bratniej Związku Górnośląskiego

## Indeksy rozdane



MAREK PIEKARA

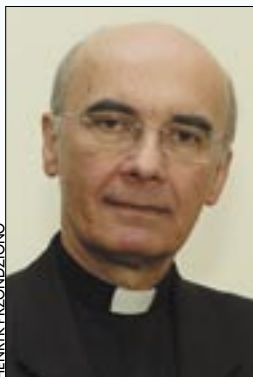
**STUDZIONKA.** W parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Studzionce zakończył się cykl spotkań odbywających się w ramach „Blizszego przygotowania do małżeństwa” (na zdjęciu). Specjalne indeksy ukończenia katechez przedmażeńskich otrzymało 39 osób.

Cały cykl spotkań trwał 5 miesięcy. W tym czasie młodzież ponadgimnazjalna uczestniczyła w zajęciach poświęconych m.in. istocie narzeczeństwa, małżeństwa, rodziny. Kolejny cykl katechez przedmażeńskich w parafii w Studzionce rozpocznie się jesienią br.

## Klasztorne księgozbiory

**KATOWICE.** Od 31 maja do 3 czerwca W Bibliotece Śląskiej w Katowicach odbędzie się międzynarodowa konferencja naukowa zatytułowana „Historyczne księgozbiory klasztorne. Stan i perspektywy badań”. Spotkanie odbędzie się w ramach cyklu: „Kultura umysłowa zakonów Europy Środkowowschodniej X–XXI wiek”. W konferencji weźmie udział ponad

80 naukowców z kraju i zagranicy. Spotkanie organizuje Biblioteka Śląska, przy współudziale Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UŚ, Biblioteki Narodowej, Ośrodka Archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych, Rady Koordynacyjnej Szlaku Cysterskiego, przy prezesie Polskiej Kongregacji Cystersów i oo. Paulinów z Jasnej Góry.



HENRIK PRONIZIŃSKI

## Ks. Stanisław Puchała

proboszcz parafii Chrystusa Króla w Katowicach

Kardynał Józef Ratzinger odwiedził Katowice w 1980 r. Katedra zrobiła na nim wielkie wrażenie. Bp Bednorz w liście do kardynała z 1980 r.

poprosił o finansowe wsparcie budowy mozaiki w kaplicy Najświętszego Sakramentu w katowickiej katedrze.

W odpowiedzi na tę prośbę, w liście z 29 listopada 1980 r. kardynał Ratzinger potwierdził, że udało mu się znaleźć fundusze potrzebne do wykonania mozaiki.

Ufundowana przez kardynała Ratzingera złota mozaika wenecka stanowi tło dla tabernakulum w katedrze.

Układanie około miliona kamyczków mozaiki zostało ukończone w listopadzie 1981 r.

Dwa lata po jej ułożeniu, w 1983 r., **modlił się tam przed Najświętszym Sakramentem Jan Paweł II.** Miejsce to nazywane jest kaplicą dwóch papieży.

Kardynał Ratzinger nigdy nie widział dzieła, które ufundował. Może zobaczy mozaikę już jako Benedykt XVI.

## Festyn ewangelizacyjny

**SIEMIANOWICE.** 11 czerwca br. w Siemianowicach Śląskich odbędzie się festyn ewangelizacyjny „Effatha”. W programie m.in.: występy przedszkolnych zespołów dziecięcych, czytanie bajek i opowieści bi-

bliżnych, warsztaty break dance, koncert chóru gospel i zespołu Maleo Reggae Rockers oraz pokaz sztucznych ogni. Spotkanie organizuje Diakonia Ewangelizacji Ruchu Światło–Życie z Siemianowic.

## Koncert artystycznych wzruszeń

**DZIEŃ DZIECKA.** 1 czerwca w Będzinie odbędzie się „Koncert artystycznych wzruszeń”. W programie m.in. spektakl w wykonaniu aktorów Teatru Prawdziwego. Interpretacje wierszy zaprezentują młodzi aktorzy Teatru Preventorium.

Całość zakończy występ Teatru Ognia Los Fuegos z Krakowa. Imprezy będą miały miejsce w Teatrze Dzieci Zagłębia i Pałacu Mieroszewskich w Będzinie. Organizatorem spotkania jest Stowarzyszenie „Dziociom Będzina”.

## Hip-hop w „Wysokim Zamku”



MAREK PIEKARA

Warsztaty bębniarskie w „Wysokim Zamku”

**KATOWICE ZAŁĘŻE.** Koncertem w rytmach m.in. hip-hopu i reggae Wspólnota Dobrego Pasterza postanowiła uczcić czwartą rocznicę powstania klubu „Wysoki Zamek”. 9 czerwca w godz. 15.00–22.30 przy klubie, na ul. Janasa, wystąpią m.in. zespoły: Grammatik, Full Power Spirit i Natanael. Obchody rocznicy rozpoczyna się jednak już wcześniej – Mszą świętą 8 czerwca o godz. 18.00 w załęskim kościele św. Józefa – i trwając do 18 czerwca. W

programie znajdują się m.in. koncert poświęcony pamięci zmarłych młodych, wieczór poetycki, spotkanie z kardynałem Franciszkiem Macharskim i warsztaty bębniarskie. Szczegółowy program znajduje się na stronie: [www.wysokizamek.to.pl](http://www.wysokizamek.to.pl). Założeniem twórców klubu mieszczącego się przy ul. Gliwickiej 96 jest stworzenie strefy bez alkoholu i narkotyków, będącej alternatywną propozycją dla młodzieży Załęża i okolic.

## Jan Paweł II patronem szkoły

**RUDA ŚLĄSKA.** 18 maja w Gimnazjum nr 9 z oddziałami integracyjnymi w Rudzie Śląskiej odbyła się uroczystość nadania imienia Jana Pawła II oraz poświęcenia sztandaru szkoły (na zdjęciu). O wyborze Papieża na patrona szkoły zdecydowali uczniowie, rodzice i nauczyciele. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w kościele pw. Bożego Narodzenia w Halembie. Po niej nastąpił przemarsz uczniów i zaproszonych gości do budynku szkoły, gdzie oficjalnie został przekazany akt nadania imienia. Całość uświetnił program artystyczny przygotowany przez uczniów gimnazjum.



MARK PIAKARA

## Spuścizna Ojca Świętego

**MYSŁOWICE.** W Miejskim Centrum Kultury odbyła się dwudniowa międzynarodowa konferencja naukowa pt. „Pedagogia Jana Pawła II wyzwaniem dla współczesnej myśli i teorii wychowania”. Wśród uczestników byli m.in. przedstawiciele Uniwersytetów Warszawskiego, Wrocławskiego, Jagiellońskiego i Śląskiego, Uniwersytetu Kardynała

Wyszyńskiego, KUL-u i Papieskiej Akademii Teologicznej. Centralną postacią naukowej debaty było dziecko i proces jego wychowania. Prelegenci mówili m.in. o kryzysie wartości i wychowania. Nie zabrakło problematyki wychowania moralnego i religijnego w rodzinie. Pojawił się także temat pokolenia JP II. W drugim dniu konferencji wystąpił bp Gerard

Bernacki. Na zakończenie udzielił zebranymsłowieństwa.

Uczestnicy konferencji mieli okazję wysłuchać oratorium „Omnia Nuda et Aperta – Tryptyk rzymski” w wykonaniu chóru Tota Anima oraz artystów scen śląskich. Inicjatorem spotkania była Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hłonda w Mysłowicach.

## Więcej Biblii w kazaniach!

**KATOWICE.** Miejsce Słowa Bożego w liturgii to temat sympozjum, zorganizowanego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego. – Sam się na tym przylapuję, że w moich kazaniach jest dużo przykładów, a nie dość jest elementu biblijnego – przyznał abp Damian Zimoń. Tymczasem, jak zauważył ks. prof. Manlio Sodi z Papieskiego Uniwersytetu

Salezjańskiego w Rzymie, używając cudzysłowu, można nawet mówić o „sakramentalnym” charakterze homilii. Włoski salezjanin przyznał, że jest to określenie prowokujące. – Wszyscy mówią o sakramentalnym wymiarze znaku, jakim jest Eucharystia, a niewiele mówi o takiej samej roli Słowa Bożego, które dokonuje przemiany w człowieku. A przecież Chrystus powiedział,

że tam, gdzie głosi się Jego Słowo, obecny jest On sam – podkreślił ks. prof. Sodi. Zdaniem ks. dr. hab. Andrzeja Żądły (UŚ), za mało jest w Polsce liturgicznie ustanowionych świeckich lektorów. Ich rola nie powinna się ograniczać do czytania Pisma Świętego w kościele, ale powinna polegać na głoszeniu Ewangelii słowem i przykładem w rodzinie, pracy.



### Z BOKU

ANDRZEJ GRAJEWSKI

Była to pielgrzymka wielu świadectw. Przede wszystkim bardzo osobistego świadectwa Zbigniewa Nowaka, górnika uratowanego z katastrofy w kop. „Halemba”. Jego słowa o sile zaufania Bogu, gdy wszystko inne zawiedzie, poparte dramatycznym osobistym doświadczeniem, z pewnością pozostaną w pamięci uczestników pielgrzymki. Podobnie jak świadectwo młodego chłopca, który w tragicznych chwilach, po zawałeniu się dachu nad halą wystawienniczą w Katowicach, miał odwagę i nadzieję, aby wchodzić pod gruzy i wyciągać stamtąd rannych ludzi. Niezwykle zapadające w pamięć było także świadectwo kard. Stanisława Dziwisza o Janie Pawle II. To rzeczywiście niezwykle zrzędzenie losu, że kapłan, który przez wiele lat towarzyszył kard. Wojtyłce w czasie jego pobytów na piekarskiej pielgrzymce, teraz może kontynuować dzieło jako główny kaznodzieja. Myślę, że w podobny sposób odczuwało to wydarzenie wielu pielgrzymów, dlatego zgottowali obecnemu metropolicie krakowskiemu wyjątkowo ciepłe przyjęcie.

Wszystkie treści płynące tego dnia z piekarskiego wzgórza naznaczone były pamięcią i troską o ludzi potrzebujących pomocy. Zwłaszcza w wystąpieniu abp. Damiana Zimonia nie brakowało wielu odniesień do współczesnej sytuacji społecznej i gospodarczej. Słuchali ich także ludzie z regionalnej, i nie tylko, politycznej elity. Jak zauważyłem, chętnie bili brawo, wraz ze wszystkimi pielgrzymami. Czy jednak wyciągną z tych słów wnioski na przyszłość w swej politycznej działalności?

Pielgrzymka piekarska coraz bardziej staje się wydarzeniem trzech pokoleń. Obok ojców i synów, często w tym roku szli także wnuczki, nieraz bardzo mali. Oznacza to, że kolejne pokolenie śląskich katolików wychowywane jest w tej pięknej tradycji.

Wreszcie drobna anegdota, ale zarazem także świadectwo. Od wielu lat staram się uczestniczyć w piekarskiej pielgrzymce wraz z parafią bytkowską. Tak było i tym razem. Nieco po godz. 6 rano byliśmy już w drodze. Dochodziliśmy do rogatki Michałkowic. Na jednym z przystanków autobusowych siedziało kilku mężczyzn, raczących się piwem zakupionym w pobliskim sklepie. Nagle jeden z nich dostrzegł w naszej grupie swojego kompana. Pełnym zdumienia głosem zawołał do niego – Jorguś, gdzie idziesz? Do Piekar, odpowiedział tamten, nieco speszony. – To ty już się w tym roku nawróciłeś – stwierdził z pewną nutą zazdrości w głosie poranny smakosz piwa. Nie wiem, czy do końca miał rację. W każdym razie opisany dialog pokazuje, jak wielka gotowość do nawrócenia promieniuje nadal z tego pielgrzymowania.

Przywracajmy nadzieję ubogim

Sonda

JAK CO ROKU

LUCJAN GRAJCYK  
z TARNOWSKICH GÓR, 40 LAT:



– Jestem doradcą finansowym i na co dzień mam do czynienia ze sprawami materialnymi. W Piekarach mogę się odświeżyć duchowo. Kardynał Dziwisz w kazaniu mówił o godności człowieka pracy. Jestem pracodawcą i wiem, jak ważne jest to, by człowiek godziwie zarabiał, by czuł się szanowany. Pierwszy raz na pielgrzymce piekarskiej byłem z rodzicami, mając 4 lata. Jej atmosfera nie zmieniła się w ogóle.

MARIAN GELER  
z KATOWIC, 49 LAT:



– W 1999 roku zostałem potrącony przez tira. Od tego czasu poruszam się na wózku.

Do Piekar na pielgrzymkę męską chodzę co roku. Tylko dwa razy, dwa lata po wypadku, nie mogłem w niej uczestniczyć. Ta pielgrzymka jest dla mnie wszystkim. W Piekarach zbieram siły na każdy kolejny rok życia. Tu przychodzę do siebie.

KRZYSZTOF SOWA, 15 LAT:



– Gram w orkiestrze dętej kopalni „Katowice-Kleofas”. Od czterech lat w czasie pielgrzymki w Piekarach gram na trąbce. To, że w ten sposób mogę uświetnić piekarską uroczystość, jest dla mnie wielkim wyróżnieniem. W tym roku szczególnie mocno dał się nam we znaki wiatr. Trochę zmarzłem. Do Piekar chodziłem z rodzicami już jako kilkuletnie dziecko. Z tamtych lat pamiętam wielkie tłumy

# Wołanie o godność

W tym roku pielgrzymka mężczyzn do Matki Bożej Piekarskiej odbyła się o tydzień wcześniej niż zwykle. Na zmianę terminu wpłynęła wizyta Benedykta XVI w Polsce, kończąca się 28 maja.

tekst

KS. MAREK ŁUCZAK  
I MIROSLAW RZEPKA

zdjęcia

HENRYK PRZONDZIONO



**M**etropolita katowicki abp Damian Zimoń już w zaproszeniu napisał, że piekarskie spotkanie miało być przygotowaniem do pielgrzymki Ojca Świętego. Papieskich akcentów było więcej. Pielgrzymi gorąco przywitali w swoim gronie kardynała Stanisława Dziwisza, który wygłaszając homilię, nawiązał do tradycji pielgrzymowania do Piekar Śląskich kardynała Karola Wojtyły.

## Pogranicze łączy

Oprócz zmiany terminu nic nie wskazywało na inny charakter tegorocznej pielgrzymki. Bp Adam Śmigieński z diecezji sosnowieckiej przybył do Piekar po raz piętnasty. Szedł na czele pieszej pielgrzymki wraz z grupą około trzystu mężczyzn. – Towarzyszą mi pielgrzymi z parafii graniczących ze Śląskiem – mówi bp

Adam. – Treści z piekarskiego wzgórze są także bliskie mojej diecezji. Zawsze aktualne jest to, co się wiąże z kultem Matki Miłości i Sprawiedliwości Społecznej. My także mamy przemysł i borykamy się z jego transformacją.

Wśród pielgrzymów był także ks. bp Stefan Cichy, który, choć przybył z Legnicy, w Piekarach czuje się jak w domu. Jako kapłan pochodzący z naszej archidiecezji pielgrzymuje tu od lat. – Teraz Piekary są dla mnie trochę w Krzeszowie, gdzie jest sanktuarium diecezji legnickiej, ale na Śląsk zawsze wracam z radością.

## Szukając nadziei

W zaproszeniu na tegoroczną pielgrzymkę abp Zimoń zachęcił do wypraszenia nadziei, która nie zawodzi. Szczególnym znakiem tej nadziei na piekarskim wzgórzu był Zbigniew Nowak, który spędził

111 godzin pod zawałem w kopalni „Halemba”. W imieniu pielgrzymów powitał on obraz Matki Bożej. – Ja jestem znakiem tej nadziei, która nie zawiodła – powiedział uratowany górnik.

Tegorocznym kaznodzieją był kardynał Stanisław Dziwisz. Jako sekretarz kardynała Karola Wojtyły wielokrotnie pielgrzymował do Piekar z metropolitą krakowskim. – Jan Paweł II głosił ewangelię pracy – mówił kaznodzieja. – Pozostał nam encyklikę poświęconą ludzkiej pracy, „Laborum exercens” (1981), w której przekazał całemu Kościołowi owoc swoich przemyśleń, a także osobiste doświadczenie pracy. Sam był człowiekiem ogromnej pracy. Mogę o tym osobiście zaświadczyć. Nic więc dziwnego, że jego słowa o pracy, o godności pracy i godności człowieka pracy, o duchowości pracy brzmią tak prawdziwie.

# Wniość



Wierni wraz z biskupami w bazylice piekarskiej tuż przed rozpoczęciem uroczystości



Powyżej: Wszystkie drogi prowadzą do Piekar Śląskich  
Obok: Bp Gerard Bernacki po raz osiemnasty przybył do Piekar pieszo



## Ewangelia pracy

Kardynał Dziwisz wspominał w swej homilii spotkanie Ślązaków na lotnisku Muchowiec w 1983 roku. Nawiązując do głoszonej przez Papieża Polaka ewangelii pracy, metropolita krakowski upominał się o los ubogich, bezrobotnych i wyzyskiwanych przez pracodawców. – Dziś Jan Paweł II upominałby się o prawo człowieka do pracy i do godziwego wynagrodzenia za pracę, by nie było wśród nas tak wielu bezrobotnych, zwłaszcza młodych bezrobotnych, bo szczytne hasła o solidarnym społeczeństwie odbierają oni jako puste, nic nieznaczące słowa – wołał kardynał Dziwisz. – Upominałby się o krzywdę ludzi, spowodowanych przez tzw. mechanizmy rynku pracy do roli żebraków.

dokończenie na s. VI

## Sonda

### JAK CO ROKU

SŁAWOMIR LIKUS z CZECHOWIC-DZIEDZIC, 28 LAT:

– Rowerem do Piekar wybrałem się po raz drugi. Na piekarską pielgrzymkę przyjechałem razem z 15 osobami z Czechowickiego Towarzystwa Cyklistycznego. Pielgrzymka ta jest stałym punktem naszego kalendarza. Droga zajęła nam 4 godziny. W tym roku przeszkadzał nam trochę silny wiatr, ale dojechaliśmy szczęśliwie.



PIOTR ŻUCHOWICZ z CHORZOWA, 14 LAT:

– Do Piekar przyszedłem w pieszej pielgrzymce. Musiałem wstać o 4.45, ale nie było mi ciężko. Cieszę się, że mogę tu być. Szło się fajnie, tylko później trochę nogi bolały. Ale już jest dobrze.



Co roku jest tu tylu ludzi. Cieszę się, że mogę być wśród nich. W tym roku z bliska mogłem zobaczyć kardynała Dziwisza. A on był przecież przez tyle lat razem z naszym papieżem.

STEFAN SZOSTAK z BOGUSZOWIC, 72 LATA:

– W Piekarach jestem po raz trzeci. Dawniej, kiedy pracowałem, jakoś nie mogłem się tu wybrać. Teraz przyjeżdżam tu razem z wnukiem. Bardzo podobało mi się kazanie kardynała Dziwisza. To, że zwrócił uwagę na godność ludzi pracy. Bardzo się cieszę, że chciał odwiedzić Śląsk, być tu razem z nami. Na co dzień nie mamy za bardzo czasu, by zastanowić się nad życiem.





dokończenie ze s. V

Za tę krzywdę nie są odpowiedzialne mechanizmy rynkowe, lecz liczący jedynie na zysk pracodawcy, a także niesumienni stróże i wykonawcy prawa przykający oczy na wyzysk.

Metropolita krakowski nawiązał również do zbliżającej się pielgrzymki Benedykta XVI do Polski. Podkreślił, że przybywa on do nas, aby umocnić to, co zasiał w nas Jan Paweł II. Zachęcał też pielgrzymów, aby każdy zastanowił się, jaką osobistą postawą, jakim czynem, jakim gestem może wnieść wkład w ducho-

wą odnowę Kościoła, rodziny i społeczności, do której należy. – Jakże bardzo potrzeba nam miłości społecznej w naszych czasach, w naszej ojczyźnie, która po kilkudziesięciu latach sy-

**Neoprezbiterzy jak co roku przybywają do Piekar**

Poniżej: **Dwa pokolenia pielgrzymów**

stemu totalitarnego wreszcie może budować zręby swojej egzystencji pośród innych europejskich narodów, ucząc się jednocześnie, jak korzystać z daru wolności – mówił kaznodzieja.

– Jeżeli jako uczniowie Chrystusa potrafimy się spotkać i wspólnie gorąco modlić, tak jak dziś w Piekarach, to jednocześnie to spotkanie z Matką Sprawiedliwości i Miłości Społecznej staje się dla nas wszystkich wielkim wyzwaniem, byśmy z nie mniejszą gorliwością angażowali się na rzecz dobra wspólnego. Wspólna modlitwa powinna rodzić wspólne dobro we wspólnym, solidarnym działaniu. To wspólne, solidarne działanie sprawia, że rodziny, wspólnoty parafialne, środowiska pracy i nauki wcielają w życie ewangeliczne wartości i promieniają ewangelicznym duchem. ■ **Na kościele kalwaryjskim obraz Matki Bożej Piekarskiej**



■ R E K L A M A ■

nie sięgaj już po nie...



laserowa korekcja wad wzroku

**KLINIKA 2000**

Katowice, ul. Żelazna 1  
tel. (32) 359 09 99  
www.klinika2000.pl

Słowo arcybiskupa Damiana Zimonia

# Nie poddajemy się zwątpieniu

## Kochani Pielgrzymi!

Gromadzimy się u Matki Bożej Piekarskiej na pielgrzymce ludzi pracy. Jak co roku chcemy tu doświadczyć Kościoła jako wspólnoty. Chcemy poczuć siłę naszej wiary w jej wymiarze społecznym.

Pamiętamy dzisiaj o wszystkich, którzy w czasie minionych lat pielgrzymowali na piekarskie wzgórze: o biskupach, kapłanach i świeckich. Wspominamy tych, którzy pozostali wierni Kościołowi w najtrudniejszych czasach komunistycznych. Mija właśnie 50 lat od powrotu z wygnania śląskich biskupów. Dziękujemy im za świadectwo wierności i przywiązania do Matki Bożej! Tutaj, w Piekarach, w mrocznych okresach naszych dziejów odnajdywałam pociechę w Bogu i światło nadziei na codzienne zmagania duchowe i społeczne.

Dzisiaj tu, w najbardziej uprzemysłowanym regionie Polski, dokonują się wielkie przemiany w życiu społecznym i gospodarczym. Postępują tak szybko i w tak nieprzewidywanych kierunkach, że ludziom, których dotyczą, zaczyna brakować nadziei.

Nieprzypadkowo na kościele kalwaryjskim umieściliśmy napis: „Przywracamy nadzieję ubogim”. Nadziei brakuje zwłaszcza ludziom ubogim i zepchniętym na margines życia, ale i tym, którzy w pogoni za dostatkiem utracili sens życia, pracy, cierpienia i śmierci. Hasło: „Przywracamy nadzieję ubogim” odnosi się więc nie tylko do ubogich materialnie, bezrobotnych i żyjących na marginesie społeczeństwa. To hasło pasuje także do wielu z nas. To prawda, że przemiany przynoszą wiele pozytywnych zjawisk. Ale jednocześnie powodują wzrost liczby tych, którzy z lękiem patrzą na otaczającą nas rzeczywistość.

Wiele jest przyczyn tego lęku i beznadziei. Ciągłe naruszane są prawa pracowników związane z czasem zatrudnienia i wynagrodzenia. Wołamy o poszanowa-



HENRYK PRZONDO

nie godności pracownika! Ciągłe jest aktualne wezwanie, że „nie-dziela jest Boża i nasza”. Wołamy o sprawiedliwość w sytuacji, gdy „bogaci bogacą się bez granic”, gdy zanika wzór przedsiębiorcy, który nie tylko dbał o swój interes i zysk, ale brał również pod uwagę społeczne skutki swej działalności.

Sprawiedliwość społeczna nie jest cechą systemów społecznych, ale jednostek – jest cnotą, dobrym obyczajem poszczególnych ludzi. „Nie ma sprawiedliwych struktur, jeśli nie ma ludzi, którzy pragną być sprawiedliwi”. Sprawiedliwość społeczna nie jest utopią. Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek jest koniecznością. Istnieje tylko wtedy, gdy zamiast myślenia w kategoriach „ja–oni” buduje się świat rozumiany jako „my”.

Miłość społeczna oznacza zaś po pierwsze: że trzeba, by naprawdę miłowany był człowiek. Po drugie: że trzeba bronić rodziny, która jako jedyna może stać się dla człowieka przystanią pośród różnych niszczycielskich prądów i doświadczeń. Po trzecie: że trzeba umiłowania ojczyzny. W pojęciu „ojczyzna” mieszczą się: wartości, kultura i historia. Dobro wspólne buduje się tylko na fundamentach sprawiedliwości i miłości.

„Czeka nas wielki moralny wysiłek związany z ewangelią pracy: wysiłek zmierzający do

wprowadzenia w życie polskie sprawiedliwości i miłości społecznej” – powiedział do mieszkańców Śląska i Zagłębia Jan Paweł II. Pozostajemy z tym zadaniem, my, jako dłużnicy Ojca Świętego

Jako chrześcijanie mamy być znakiem Chrystusa w świecie. Musimy czuć się odpowiedzialni za poziom nadziei w naszej rodzinie, parafii, w zakładach pracy, w Polsce i w świecie. Musimy ożywić naszą wiarę, by w naszym codziennym życiu było więcej chrześcijańskiego świadectwa.

Jan Paweł II podkreślał, że sposobem dochodzenia do ładu społecznego winien być dialog, wspólne dążenie do prawdy. Ważna jest świadomość, że to człowiek przez swoją pracę jest właściwym gospodarzem warsztatu pracy. Pracownik gotów jest na wyrzeczenia, gdy tylko czuje się prawdziwym współgospodarzem i ma wpływ na sprawiedliwy podział tego, co razem wytworzono.

Dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek, konieczne jest odkrycie na nowo wartości cnoty pracowitości. Człowiek pracowity dobrze wykorzystuje dany mu czas. Potrafi też odpocząć i ceni sobie obecność kochanych ludzi. Pracowitość zakłada też wewnętrzne przekonanie, że jakiegokolwiek działania w ostateczności musi być odniesione do Boga. Św. Paweł prosił: „Cokolwiek czynicie, z serca wykonujcie, jak dla Pana, a nie dla ludzi, świadomi, że od Pana otrzymacie dziedzictwo wiekuiście jako zapłatę”. Niech tradycyjna śląska pracowitość zawsze polega na skupionym, cierpliwym i pełnym miłości budowaniu przez pracę swojego człowieczeństwa. Razem z innymi, dla wspólnego dobra – tego na ziemi i tego w wieczności.

Wiara w Jezusa Chrystusa jest źródłem nadziei, która nie zawodzi. Kościół także na początku trzeciego tysiąclecia jest kanałem przenoszącym falę łaski nadziei, tryskającej z prze-

bitego Serca Odkupiciela. Jako Kościół podejmujemy coraz więcej działań charytatywnych, mających pomóc ludziom potrzebującym. Ale chodzi nie tylko o działalność charytatywną, w której Kościół jest niezastąpiony. Chodzi też o nowy system społeczno-gospodarczy, oparty na sprawiedliwości i miłości społecznej. Bo nie ma prawdziwego rozwiązania „kwestii społecznej” poza Ewangelią.

Przez prawie 40 lat, co roku, Jan Paweł II przemawiał do nas na tym wzgórzu piekarskim. Starsi pamiętają jeszcze jego homilie, głoszone tu w latach 1965–78. Potem przesyłał nam słowa nadziei i odwagi. Któż nie pamięta spotkania Jana Pawła II z półtora milionem wiernych na lotnisku Muchowiec. Wszystkie te przeżycia odżyły po jego śmierci. Po Mszy w katowickiej katedrze tysiące ludzi wyruszyły wtedy jeszcze raz na lotnisko, by tam pomodlić się o kanonizację Sługi Bożego, Wielkiego Świadka Nadziei.

Nie poddajemy się zwątpieniu i zniechęceniu. Chrystus – nasza nadzieja i droga do świętości – jest z nami przez wszystkie dni! Piekarska Pani, Matko Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, polecam Ci w szczególności tych moich Braci i Siostry, którzy nie mają pracy i cierpią z tego powodu niedostatek, biedę i upokorzenie. Weź w opiekę ich rodziny i upraszaj dla nich siłę w chwilach próby.

Święta Barbaro, polecam Ci wszystkich ludzi pracy. Otocz swą opieką ich rodziny, miejsca pracy, chroń od nieszczęść, wyjednej dla nich bezpieczeństwo i pomyślność.

Święty Jacku, patronie Śląska, wypraszaj siłę i wytrwałość tym, którzy pomagają bezrobotnym i pozbawionym nadziei.

ABP DAMIAN ZIMON  
metropolita katowicki

## Sonda

## NASZE SPOTKANIA

TERESA, ŻONA CZEŚKA,  
MAMA KUBY I MARYSI  
– To była idea spotkań dla mam, które nie pracują zawodowo. Często jesteśmy nierozumiane. Dlaczego zostajemy w domu? Dlaczego nie idziemy do pracy, nie robimy kariery? Dlaczego nie posyłamy dzieci do przedszkola? Praca – to jakiś standard. Spotykamy się, by nie czuć się samotne w swoich poglądach i wyborach.

ANIA, ŻONA KAROLA,  
MAMA DOMINIKA I SZYMONA  
– Każde spotkanie – to refleksja nad sobą, nad wychowaniem. Ostatnio zastanawiam się, czy nie za wiele wysiłku wkładam w czytanie dziecku, w uczenie go różnych rzeczy, a mniej w przekazywanie prawd wiary. Czy rozkładam równomiernie proporcje? W dialogu rodzą się odpowiedzi.

KASIA, ŻONA PIOTRA, MAMA PAWŁA, MAĆKA, ANI I MARTY  
– Zupełnie inaczej patrzy się na swoje problemy wiedząc, że ktoś przeżywa to samo. Jest wtedy po prostu łatwiej. „Grupa wsparcia” czy jeszcze lepiej „dzielenia się” – to dobre określenie. Na pewno punktem wyjścia była nasza wspólnota „Emmanuel”. Przemierzyliśmy razem jakąś drogę. Rozumiemy się, mamy wspólną płaszczyznę. W pojedynkę można by się było pogubić.

JAGODA, ŻONA SŁAWKA,  
MAMA MICHAŁA I OLEŃKI  
– Ważne też jest to, że jak się rodzi jakiś dzidzius, organizujemy się i wymieniamy ciuszkami, sprzętami, zaczynają krążyć reklamówki. Właśnie wczoraj wyciągnęłam taką siatkę z sukieneczkami dla Oleńki. Niemal na każdy dzień lata ma inną sukienkę! Ola z tego wyrośnie – przekazać dalej. To właśnie jest bogactwo bycia we wspólnocie.

# Są na Śląsku

Wywodzą się z grupy oazy dla dorosłych przy parafii

Wniebowzięcia NMP  
w Katowicach.

Od ponad dziesięciu lat  
wspierają się  
w byciu mamami  
z prawdziwego  
zdarzenia.

tekst

**DOBROMIŁA SALIK**

**S**ą szczęśliwe, że zajmują się domem, gotują obiad rodzinie, że pomagają dzieciom w nauce, opowiadają im bajki i próbują odpowiedzieć na każde pytanie.

To niepopularny dziś wybór – nie pracować zawodowo. Szczególnie wtedy, gdy w szufladzie leży dyplom ukończenia dobrej szkoły czy uczelni. I kiedy w rodzinie się nie przelewa. Nie mówią więc, że nigdy nie pójdą do pracy. Przecież dzieci tak szybko rosną... Ale na razie jest tak. I jest dobrze!

– Często słyszy się, że kobieta „siedzi w domu”. To zdanie sprawia nam przykrość – tłumaczą. – My po prostu pracujemy w domu i wychowujemy dzieci. Czujemy, że robimy coś dobrego, wartościowego. Wszyscy twierdzą, że dom rodzinny to ostoja, w Kościele też mówi się, że rodzina jest taka ważna, ale skąd ona się ma wziąć, kto ma ją stworzyć? Kto ma przygotować ten obiad, przy którym raz dziennie ta rodzina usiądzie? Ktoś musi na to pracować. Jak w dobrej firmie:



każdy ma swoje zadanie do spełnienia i jeśli jednego ogniwa zabraknie – to klapa...

**Bądź uwielbiony  
w moich dzieciach**

Katowice. Wtorkowe przedpołudnie. Przytulne mieszkanie Marysi i Arka. Z drugiego pokoju dobiegają odgłosy dziecięcej zabawy. Szczeka Bobi. Za oknem – strugi deszczu. Pośród tych dźwięków płynie cicha modlitwa. „Dziękuję Ci, Panie, że jestem matką. Ze mogę Ci służyć w moim mężu i w moich dzieciach”. „Proszę Cię, Panie Boże, za mojego Michała. Za Marysię. Za Pawła. Za Dominika... Każda z mam wylicza po kolei imiona swoich dzieci i prosi dla każdego o to, co najbardziej mu potrzebne. Zakochał się. Jest w „trudnym wieku”. Choruje. Niedługo Pierwsza Komunia... Prośba każdej z mam wzmocniona jest modlitwą pozostałych. Proszą wspólnie.

**Żeby były dobre**

Dzieci już „omodlone”. Odane wspólnie Jezusowi i Maryi. Teraz można przejść do drugiej

części spotkania. Przy herbacie i domowym cieście porozmawiać o tym, co niepokoi, ale i o tym, co wzrusza i cieszy. Nie brak wybuchów serdecznego śmiechu. Humor leczy. Każda ma inną sytuację, dzieci w innym wieku i o innym temperamencie. Ale przecież problemy są podobne.

Prowadząca spotkanie Marysia proponuje temat. Rzuca kilka myśli. O zazdrości pomiędzy rodzeństwem. O prawdomówności. O wierności w przyjaźni. Padają ciekawe myśli o wychowywaniu patriotycznym. Dzieci się też refleksją o Hiobie i ten temat zdominuje spotkanie. – Mówimy, że chcemy wychowywać dzieci po chrześcijańsku. Ale co to znaczy? To na pewno nasze podstawowe obowiązki – pokazywanie Boga, wprowadzanie w sakramenty. Ale czy godzimy się też na to, że nasze dziecko może cierpieć, że Pan Bóg będzie miał dla niego inny plan niż my? – zadaje odważne pytanie. – Oczywiście, że chciałabym jak najbardziej dzieci

**Prawdziwy dialog wymaga szczerości.**  
Od lewej: Jagoda, Teresa i Marysia



ic, Szopienic i Mysłowic

# takie mamy...

ochraniać przed bólem, trudnościami. Ale jeśli Pan Bóg zechce nasze dzieci jakoś doświadczyć? Czy zgodzimy się na to, jeśli cierpienia będą wymagały dochowanie przez nie wierności Bogu?

Padają odpowiedzi. Proste. Płynące z najgłębszych pokładów serca.

– Byłoby mi bardzo trudno, gdyby moje dziecko zaprzeczało wszelkim wartościom wyniesionym z domu – wyznaje Kasia. – To by było dla mnie większe cierpienie, niż gdybym miała patrzeć na jego ciężką chorobę. Kiedy mówi się o mamie św. Augustyna... ja sobie tego nie wyobrażam.

– Ale wtedy też się trwa przy dziecku...

– Ja nie mówię, że bym nie trwała. Tylko... złamałoby mnie to. To są takie rzeczy, które mnie najbardziej dotyczą.

– Zapewniając dzieciom wszystko, co powinny mieć, wcale nie gwarantuje się Bożego wychowania, a czasem nawet przeciwnie.

– Tak, materializm strasznie szybko wciąga dzieciaki. Chcą mieć i to, i to...

Ania – jedna z aż czterech Ań w grupie – jest jeszcze mamą karmiącą. Tuli w ramionach najedzonego, śpiącego maluszka. Dzieli się swoim ostatnim zmartwieniem: jej starszy sy-

nek powiedział, że nudzi go Msza święta. – Co mam robić, by tak nie było? – pyta. – Na razie mam mocne postanowienie, że już nigdy sama, bez męża, nie pójdę z nim do kościoła. Raz odstawił taki teatr, że najadłam się wstydu na długi czas!

## Dom pachnący niebem

Spotykają się w domach, raz w miesiącu. Ale czasem też bez dzieci, na kawie z ciastkiem, gdzieś w kawiarni. Zawsze kogoś brakuje. Na przykład dziecko chore. Albo dopiero się urodziło – jak teraz Agatka i Kasia w dwóch rodzinach. – Pogoda nas raczej nie odstrasza – mówią. – Dzisiaj też leje, ale poprzyjeżdżałyśmy!

– Nie obgadujemy mężów! – Teresa odpowiada na pytanie, które mogłoby paść. – Mówimy czasem o nich, ale nie na zasadzie wymieniania ich wad – precyzuje Beata.

– Jaka to ulga, kiedy się słyszy, że u kogoś też tak jest, że to jest normalne! Że inne dzieci też bywają niegrzeczne...

– Przeczytałam niedawno mądre zdanie – że nasza droga jest drogą tracenia. Różnych rzeczy, chociażby własnie oczekiwania. Godzimy się na to, że nasze dziecko nie spełnia naszych oczekiwań, że nasze życie nie jest idealne, że nasza rodzina nie

jest idealna. Tracenie jest wpisane w życie. W rzeczach prostych i w tych wielkich. Ale to jest konieczne, żeby doświadczyć życia wiecznego.

– Mogę usłyszeć jakby uprzedzająco, co mnie czeka... Czego mogę uniknąć!

– Tak, to jest ważne. Mam małe dzieci, ale ja też myślami wyprzedzam, jak to będzie. Nie są to myśli natarczywe, bo to jeszcze dalekie... To, co jestem w stanie na dzisiaj robić w rodzinie, to starać się o dobrą atmosferę. Żeby w domu pachniało niebem...

Pragnienie Jagody jest pragnieniem wszystkich. Każda chce, by jej rodzina była blisko Pana Boga. By dzieci wyrosły na prawych ludzi. – Zawsze mówi się: ciepły dom. Takie domy chcemy tworzyć – podsumowuje Marysia. ■

## Sonda

### NASZE SPOTKANIA

MARYSIA, ŻONA ARKA,  
MAMA MICHAŁA,  
MADZI I MAŁGOSI

– Każde spotkanie ma inny temat. Mówiliśmy m.in. o dowartościowywaniu naszych dzieci, o „artyzmie” dnia codziennego, o naszych „złych dniach” – jak sobie z nimi radzić... Chcemy rozwijać się duchowo i odczytywać nasze powołanie do małżeństwa i macierzyństwa w świetle Pisma Świętego.

BEATA, ŻONA ADAMA,  
MAMA MARCINA,  
JAKUBA I WERONIKI

– Żyjęm w takiej mentalności, że jak już Pan Bóg, to w kościele przez godzinkę raz w tygodniu, a nasze życie rodzinne, małżeńskie, zawodowe i społeczne rządzi się swoimi prawami i niewiele ma wspólnego z Panem Bogiem. Dlatego tak ważne jest spotkanie ludzi, którzy myślą podobnie.



## MOIM ZDANIEM

ALEKSANDRA HALKIEWICZ

Psycholog

Człowiek potrzebuje drugiego człowieka. Nie jest dobrze, jeśli jest sam. W grupie, we wspólnocie, nabiera sił. „Grupy wsparcia” powstają często spontanicznie, gdy ludzie są w podobnej sytuacji życiowej czy zawodowej, gdy przeżywają podobne trudności. Kiedy widzimy problemy innych, nasze własne obiektywizują się, zaczynamy wierzyć, że są do przejścia.

W swojej pracy psychologicznej spotykam się z różnego rodzaju grupami wsparcia, skupiającymi m.in. osoby zajmujące się pomaganiem innym i narażone na syndrom wypalenia. Wsparcia wymagają często także rodzice, zwłaszcza małych dzieci oraz nastolatków. Okres, kiedy dzieci wymagają nieustannej opieki, jest bardzo obciążający dla młodych mam – i fizycznie, i psychicznie. Uświadomienie sobie, że nie tylko ja nie radzę sobie z wieloma sprawami tak dobrze, jak bym chciała, podnosi na duchu i przywraca chęć do podejmowania wysiłków i pokonywania trudności. Oczywiście jeszcze cenniejszym doświadczeniem jest, gdy bazą wzajemnego wspierania się jest wiara i modlitwa. Tego rodzaju grupy są więc godną polecenia inicjatywą. Warunkiem owocnego uczestnictwa w nich jest jednak otwarcie się na innych. Trzeba również pamiętać, że jeśli jakiś problem nas przerasta, jeśli nie możemy sobie z nim poradzić mimo bycia w grupie czy we wspólnocie, zawsze warto skorzystać z pomocy specjalisty.



**Dobrze jest też razem pożartować.**  
Od lewej: **Ania** z **Szymonem**, **Kasia** i **Beata**

# Kup pan książkę (k

Knabit, Chrostowski, Rogowski – to tylko niektóre nazwiska autorów książek, z którymi można się będzie spotkać na **II Kiermaszu Wydawców Katolickich** w Katowicach. Dwudniowa impreza rozpocznie się 2 czerwca w gmachu Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego.



tekst  
**JAROSŁAW DUDAŁA**

**N**a kiermaszu można będzie kupić książki, oczywiście po atrakcyjnych cenach, detalicznie i hurtowo. Oferować je będzie około 20 wystawców.

Ale planowany jest także cały szereg imprez towarzyszących, przede wszystkim spotkań autorskich. W dobrym nastroju wprawi uczestników kiermaszu o. Leon Knabit, który podpisywać będzie książkę pt. „Ojca Leona myśli na dzień dobry”. Miłośnicy historii zainteresują się prezentacją 3. to-



HENRYK PRZONDZIONO

mu „Leksykonu duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989”, wydanego pod red. ks. prof. Jerzego Myszora. O misjach mówić będzie konsultor rzymskiej Kongregacji Ewangelizacji Narodów ks. prof. Jan Górski – autor książki pt. „Jan Paweł II. Misjonarz świata”. Redaktor naczelny „Frondy” Marek Horodniczy poprowadzi spotkanie z bibliścią ks. prof. Waldemarem Chrostowskim i Rafałem Tichym, których wspólnym dziełem jest wywiad-rzeka pt. „Bóg, Biblia, Mesjasz”.

Będzie także koncert zespołu „Śląsk”, dedykowany pamięci ofiar i ratownikom,

**Kiermasz to okazja do rozmowy o książkach i spotkań z autorami**

uczestniczącym w akcji po pamiętnej katastrofie hali Międzynarodowych Targów Katowickich, spektakle bajkowe, koncert Justyny Segiec oraz pokaz Tancerzy Ognia – grupy Vatiamente.

Podobne imprezy odbywają się co roku w Warszawie i w Lublinie. Organizatorami kiermaszu w Katowicach są Stowarzyszenie Wydawców Katolickich oraz Księgarnia św. Jacka.

– Nie każdy może się wybrać na Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie, a ceny na katowickim kiermaszu będą atrakcyjne – mówi prezes Stowarzyszenia ks. Marek Otolski.

Rynek książki katolickiej szacowany jest na około 8 proc. całej działalności wydawniczej w Polsce. – To dużo – ocenia szef Księgarni św. Jacka ks. Krystian Kukowka, dodając, że ma to swoje odbicie w księgarniach i hurtowniach, gdzie znaleźć można specjalne regały z książką katolicką. – To znak, że ma ona swoich wiernych czytelników – podkreśla szef KSJ.

Kiermasz objęty jest mecenatem Miasta Katowice. Jego patronami honorowymi są: członek honorowy Stowarzyszenia Wydawców Katolickich abp Damian Zimoń, wojewoda śląski Tomasz Pietrzkowski oraz prezydent Katowic Piotr Uszok. ■

# atolicką)

## PROGRAM KIERMASZU

### PIĄTEK, 2 CZERWCA

10.00 – inauguracja kiermaszu w gmachu WTLUŚ, ul. Jordana 18  
 10.00–14.00 na stoisku Wydawnictwa Benedyktynów Tyniec swoją książkę „Ojca Leona myśli na dobry dzień” podpisuje o. Leon Knabit  
 11.00 – aula WTLUŚ – promocja 3. tomu „Leksykonu duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani”, wydanego przez Wydawnictwo Verbinum pod red. naukową ks. prof. dra hab. Jerzego Myszora  
 12.00 – „Mój teatr” – spektakl, złożony z dwóch bajek: cz. 1 – „Pod zielonym jaworem” (autor: Jerzy Zaborowski), cz. 2 – „Najdzielniejszy z rycerzy” (autor: Ewa Szelburg-Zarembina), wystąpią: Danuta Lewandowska, Marek Wit, aktorzy Śląskiego Teatru Lalki i Aktora „Ateneum”  
 13.00 – aula WTLUŚ, „Jakie misje? Aktualność i perspektywy”. Spotkanie z ks. prof. dr. hab. Janem Górskim, autorem książki „Jan Paweł II. Misjonarz świata”  
 15.00 – aula WTLUŚ, spotkanie z ks. prof. dr. hab. Romanem Rogowskim, autorem książki „Ogień i słowo”, laureatem wyróżnienia Nagrodą Stowarzyszenia Wydawców Katolickich Feniks 2006  
 15.00 – koncert zespołu „Non nomen”  
 16.00 – koncert Justyny Segiec  
 17.30 – aula WTLUŚ, promocja albumu „A nadzieja zawieść nie może”, połączona ze spotkaniem z osobami poszkodowanymi podczas zawalenia hali MTK i ich rodzinami oraz osobami biorącymi udział w akcji ratunkowej  
 19.00 – katedra Chrystusa Króla – koncert zespołu „Śląsk”, pamięci ofiar katastrofy na MTK oraz w podziękowaniu dla uczestników akcji ratunkowej. Po koncercie pokaz Tancerzy Ognia – grupy Vatiamente

### SOBOTA, 3 CZERWCA

12.00 – koncert zespołu Wydziału Teologicznego UŚ „Laus Dei”  
 13.00 – koncert zespołu Ychtis  
 14.00 – aula WTLUŚ – spotkanie autorskie z wybitnym biblistą ks. prof. Waldemarem Chrostowskim oraz Rafałem Tichym, współautorem wywiadu „Bóg, Biblia, Mesjasz”. Spotkanie poprowadzi redaktor naczelny kwartalnika „Fronda” Marek Horodniczy  
 14.00 – na stoisku Wydawnictwa WAM Marek Józwiak podpisuje swoją książkę „Rozmowy z aniołem”

29 maja–12 czerwca 2006 – wystawa publikacji wyróżnionych Feniksem 2006, nagrodą Stowarzyszenia Wydawców Katolickich, w holu głównym Biblioteki Śląskiej w Katowicach

## DOLCE VITA EMERYTA

# Prawdziwa obrona nudziarzy



tekst  
**JAROSŁAW  
 STARZYK**

– Maj jest miesiącem konferencji naukowych, rozmaitych seminariów oraz wydarzeń kulturalnych – opowiadał profesor. – Z obowiązku w wielu uczestniczę. I cierpię. Bo zwykle przy końcu przychodzi czas na pytania z sali. Autorytatywnie muszę stwierdzić, że 90 procent Polaków nie umie zadawać pytań.

się upewnić, że dobrze wszystko zrozumiała. Doszło do tego, że kiedy wybierałem się do biblioteki, prosiłem kolegów, żeby tam zadzwonili z wiadomością, iż np. szef mnie szuka. Nudziarze zmuszają człowieka do czynów niemoralnych, w tym przypadku kłamstwa. „Pytacz” seminaryjni budzą we mnie myśli mordercze.

**A**lbo zadają pytania głupie – przerwał mu były roznosiciel mleka, obecnie biznesmen. – Jak jedna moja klientka. Pyta się sprzedawczyni: „Pani, a te karpie są żywe?”. „Żywe” – odpowiada jej dziewczynka. Ale kobita pyta dalej: „A świeże?”. No, ręce opadają.

– Głupie pytania też się zdarzają – przyznał naukowiec i wrócił do wywodu. – Ale mnie chodzi o sam sposób pytania. Otóż wstaje taki osobnik i zaczyna opowiadać jakąś zawiłą historię od Adama i Ewy, długo i szczegółowo, tak że człowiek przestaje spoglądać na zegarek, a zaczyna zerkać na kalendarz, po czym zadaje pytanie o coś, sam zaczyna na nie odpowiadać, a kiedy już wszyscy zapomnieli, o co właściwie pytał, kończy formułą: „A co adresat pytania o tym myśli?”. Zawsze sądziłem, że największą nudziarzą była pewna pani z naszej wydziałowej biblioteki. Nie wiem, dlaczego bardzo mnie polubiła jeszcze w czasach, kiedy byłem młodym doktorem. Więc zawsze ze mną rozmawiała. Pytała, czy widziałem wczorajszy film w telewizji. I niezależnie od odpowiedzi, byłem zgubiony. Bo jeśli nie widziałem, to mi go szczegółowo opowiadała. A jeśli widziałem, to też mi go opowiadała, żeby

– To fakt – przyznał nasz osiedlowy biznesmen. – Wstydzę się bardzo, ale jak mam do czynienia z klientem-nudziarzem, to przychodzą mi do głowy takie rzeczy... Np. że w niektórych przypadkach eutanazja nie jest taka zła.

– Nie jestem człowiekiem konfliktowym, ale akurat w tym przypadku się z panami nie zgadzam – włączyłem się do rozmowy. – Znamy tego księgowego z drugiej klatki...  
 – Znamy i unikamy! – zakrzyknęli chórem.

– A ja go jednak słucham – wyznałem. – Przed pielgrzymką Benedykta XVI dzielił się ze mną opowieściami o tym, jak przeżywał wszystkie podróże apostołskie Jana Pawła II do ojczyzny. To było nudne, bo wolałem własne wspomnienia np. z katowickiego lotniska. Heroiczne czekanie w deszczu, powrót przed błoto. Ale on przypomniał jednak coś ważnego. Telewizyjne relacje z 1979 roku. Kto tylko je oglądał, mógł odnieść wrażenie, że na spotkanie z Papieżem przybyła tylko grupa starych zakonnic (młode osoby przecież – według decydentów – nie mogły wybierać sobie takiego życia). No i nudziarze mają jeszcze jeden wielki „plus dodatni”. Dzięki nim wydaje nam się, że żyjemy bardzo długo.

Spotkanie Rady Duszpasterskiej

# Weekendowe wyjazdy księży

Statystyki ostrzegają, że Śląsk się wyludnia. Zagrozeniem jest nie tylko niski przyrost naturalny, ale także emigracja zarobkowa.

Wyjazdy na saksy stały się nowym wyzwaniem dla Kościoła. W środę 17 maja zebrała się rada duszpasterska archidiecezji katowickiej. Tematem spotkania była emigracja zarobkowa i jej znaczenie dla parafii.

## Cząstka Żorów w Dublinie

Ks. Eugeniusz Góra, proboszcz parafii św. Stanisława w Żorach, swoje duszpasterstwo nazwał płynnym i „pomiedzy”. – Jeśli gdzieś koło Dublinu – opowiadał – spotykają się ludzie mówiący po polsku, to oni się nie pytają, z jakiego pochodzą miasta, ale z jakiego osiedla.

Ksiądz Góra w ten sposób oddał sytuację miasta, którego mieszkańcy masowo wyjeżdżają na saksy. Szukając pracy, nie zawsze korzystają z biur pośrednictwa. Jak mówił, najskuteczniejszy bywa telefon od znajomych. Nierzadko wyjazd poprzedza też spontaniczna decyzja. Zdaniem proboszcza, z takiej sytuacji wyłania się poważny problem duszpasterski.

– Parafianie żyją za granicą, ale tu chrzczą dzieci i biorą ślub – zauważył.

Okazuje się, że problem jest także prawny. Mówił o tym ks. dr Marek Górka, wiceoficjal katowickiego sądu bi-



EAST NEWS/ADAM NOCON

skupiego. – Obserwujemy dziś zachwianie tradycyjnego modelu dochodzenia do małżeństwa – referował. – Do niedawna młodzi ludzie poznawali się ze sobą, chodzili, zdecydowali na narzeczeństwo i ślub. Z powodu wyjazdów za granicę, dochodzi dzisiaj do odwrócenia pewnych porządków: czasami ludzie najpierw decydują się na wspólne życie, a dopiero po jakimś czasie legalizują swój związek.

Ks. Górka postulował, by w związku z taką sytuacją poświęcać narzeczonym więcej czasu przy spisywaniu protokołu przedmałżeńskiego. Coraz częściej też dochodzi do zawierania tak zwanych małżeństw mieszanych. Przypo-

**Każdego roku do pracy za granicę wyjeżdżają ze Śląska tysiące młodych**

mniał o zasadach, które regulują taką sytuację.

## Jak pomóc?

W dyskusji pojawiły się także inne problemy. Ks. Krzysztof Bąk, dyrektor katowickiej Caritas, zwrócił uwagę na los dzieci pozostawionych często bez opieki rodziców. Z powodu ich wyjazdu za granicę przeżywają często prawdziwą traumę.

– Niewątpliwie sytuacja takich dzieci jest trudna – potwierdziła dr Bożena Szymik-Iwanicka, psychiatra. Zwróciła uwagę na konieczność przywrócenia właściwej hierarchii wartości w społeczeństwie. – Szczęście nie musi się wiązać z dobrami materialnymi. Człowiek jest

szczęśliwy tam, gdzie może realizować swoje powołanie. Ludziom trzeba dzisiaj przypominać o odpowiedzialności i zakonieniu.

Ks. Kazimierz Nowicki z Olzy ma doświadczenie pracy z Polakami na emigracji. Przez kilkanaście lat duszpasterzował we Włoszech. Dzisiaj pracuje w podgranicznej parafii, z której 10 proc. wyjechało na saksy. – 18 domów jest pustych – opowiadał. – Trzeba dziś obalić mit euro – apelował. – Za granicą nie zawsze się udaje.

Ks. dr Arkadiusz Wuwer usprawiedliwił ludzi poszukujących pracy poza ojczyzną. Jego zdaniem, 30-procentowe bezrobocie zmusza do takiej przedsiębiorczości. – Inna sprawa – mówił – że należy im pomóc. Być może księża będą wyjeżdżali na weekendy do swoich wiernych, tak jak na weekendy wyjeżdżają lekarze.

Uczestnicy spotkania pytanie o pomoc uznali za najważniejsze. Pojawiły się propozycje, by stworzyć listę ośrodków duszpasterskich na Zachodzie pomagających Polakom. Dobrą okazją do rozeznania się w sytuacji dla proboszczów jest coroczna kolęda.

czasami zdarza się, że na spotkaniu przed I Komunią dzieci przychodzą z dziadkami. – Trzeba się wtedy zainteresować – mówili.

Abp Damian Zimoń postanowił napisać list pasterski do wiernych swojej diecezji, w którym pojawi się troska lokalnego Kościoła o los emigrantów i ich rodzin. **ML**

■ R E K L A M A ■

**eM**  
radio eM 107.6 fm

**Wiosenna ramówka**

**DOBRE SŁUCHAĆ:**

„Święci z nieba ściągnięci” • „eM jak miłość słowem pisana”

„Pasterskie zamyślenia” • „Katechizm poręczny” • „Kto czyta nie błądzi”

[www.radiocem.pl](http://www.radiocem.pl)

„Własnym głosem” • „Amen” • „Gość w dom”

Plenerowa wystawa zdjęć Arturo Mariego

## Papież w Chorzowie

Aż do Dnia Dziecka potrwa w Chorzowie otwarta dzisiaj, w dniu urodzin Papieża Polaka, wystawa fotogramów Arturo Mariego „Jan Paweł II i dzieci”.

– To wyraz wdzięczności i wiary w świętość Jana Pawła II – powiedział Stefan Sierotnik z Towarzystwa Ochrony Praw i Godności Dziecka „WySPA”. – Nasze towarzystwo miało przed rokiem ogromne kłopoty. Kiedy Papież umierał, my modliliśmy się za niego i do niego, aby nam pomógł. I stało się coś niezwykłego, bo to my się przemieniliśmy. Zyskaliśmy nową nadzieję i zaczęliśmy działać z nową energią.

Wernisażowi towarzyszył koncert przygotowany przez dzieci. Między innymi wystąpiły „Trąbki Jerycha”, niezwykle muzyczna grupa ze Starochorzowskiego Domu Kultury, oraz uczniowie szkoły podstawowej, noszącej imię Jana Pawła II.

Ekspozycję można oglądać na głównej chorzowskiej ulicy Wolności. Kilkadziesiąt zdjęć przedstawia spotkania Ojca Świętego z dziećmi. Wiele z nich dokumentuje zabawne wydarzenia. Wszystkie ukazują wielkie skupienie i czułość, z jaką Jan Paweł II traktował dzieci. Wystawa potrwa do 1 czerwca. Będzie ją można oglądać od 10.00 do 18.00. **MR**



W chorzowskiej codzienności wystawa budzi spore zainteresowanie

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Serdeczne słowa podziękowania za modlitwę, wyrazy współczucia, udział we Mszy świętej pogrzebowej

### ŚP. ALFONSA SEWERYNA

ks. prob. Stefanowi Nowokowi,  
kuzynom zmarłego ks. Józefowi i Janowi Klemensom,  
ks. prałatowi Rudolfowi Bromowi,  
przedstawicielom kopalni „Boże Dary”,  
byłym współpracownikom z kopalni,  
przedstawicielom Gimnazjum nr 3  
i Szkoły Podstawowej nr 10 w Tychach,  
krotnym, sąsiadom, znajomym;  
szczególne podziękowania za opiekę  
w ciężkich chwilach choroby  
lek. med. Lilii Klimkiewicz  
oraz pani pielęgniarki Teresie Budzik,  
a także dla całego Hospicjum św. Kaliksta w Tychach

składa żona Genowefa  
z rodziną

Święto archiwistów w Katowicach

## 12 kilometrów akt

Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów (OBUiAD) katowickiego Instytutu Pamięi Narodowej poświęcił 18 maja metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń.

Katowicki Oddział IPN dysponuje obecnie 12 kilometrami bieżącymi akt. To największy zasób w Polsce, jeśli nie liczyć jednostki centralnej – Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Warszawie.

W uroczystości w Katowicach wziął udział prezes Instytutu Pamięi Narodowej Janusz Kurtyka. Podkreślił, że istnienie IPN stało się ważnym zwornikiem struktury państwowej naszego kraju. Instytut będzie działał niezależnie od pracujących w nim osób, które są jedynie sługami państwa i narodu.

Poświęcony obiekt funkcjonuje już od 4 miesięcy. Ma powierzchnię 1868 metrów kwadratowych, z czego blisko 900 zajmują magazyny. Powstał w miejscu dawnej wojskowej kotłowni.

Obecna siedziba Oddziałowego Biura Udostępniania i Ar-



MIROSLAW RZEPKA

W trakcie uroczystości można było zwiedzić nowy obiekt

chiwizacji Dokumentów w Katowicach mieści się przy ul. Józefowskiej 104. Biuro podawcze czynne jest codziennie w godzinach od 8.15 do 15.45. **MR**

■ R E K L A M A ■

## FESTIWAL SZTUKI OGRODÓW VII. WYSTAWA OGRODNICZA 2-4.06.2006

godziny: 2.06 (piątek): 12-18  
3 i 4.06. (sob. i niedz.) 10-19

## Pszczyna - Park Zamkowy

### PATRONAT HONOROWY

Profesor Krzysztof Penderecki (stały Patronat Festiwalu) Marszałek Województwa Śląskiego

### Na Wystawie:

Środki, sprzęt i akcesoria do produkcji ogrodnicy i rolniczej; pielęgnacji terenów zieleni; wyposażenie ogrodów i terenów zieleni; rośliny ogrodowe i ozdobne; usługi, doradztwo ogrodnicze.

### W programie:

2.06. Seminarium „Zieleń publiczna-przestrzeń publiczna”. Wystawa: „Zegar słoneczny-symbol miejsca i czasu.”  
4.06. „Sacroflora”-otwarty Konkurs najładniejszy bukiet dla Florystów miejsc sakralnych. Pokaz florystyczny. Karty zgłoszeń na [www.arshorti.pl](http://www.arshorti.pl)

### LABA - I.Targi Turystyczne i Krajoznawcze

### ORGANIZATOR

### SPONSOR

### OGRODY PATRONAT MEDIALNY



włócej na [www.arshorti.pl](http://www.arshorti.pl) - polska sztuka ogrodów

**Na bańgowskich polach anioły walczyły kiedyś z szatanami.**

Potężne duchy ciskały

w siebie skałami, dlatego dziś

– pod cienką

warstwą ziemi

– mnóstwo jest

wapiennych głazów.



tekst

**JAROSŁAW DUDAŁA**

**T**yle mówi legenda. Natomiast faktem jest, że kiedy zabierano się tam do budowy kościoła św. Jana Sarkandra, to skaliste podłoże było nie lada problemem. Ale dzięki temu można, i dosłownie, i w przenośni, powiedzieć, że tamtejszy kościół zbudowany jest na skale. Poświęcenie świątyni przez abp. Damiana Zimonia zaplanowano na 30 maja br.

Henryk Trybuś pracował przy tej budowie od samego początku. Pamięta jeszcze, jak w miejscu dzisiejszego kościoła było zachwaszczone, popegeerowskie pole; jak najpierw bp Gerard Bernacki poświęcił w tym miejscu stojący do dziś drewniany krzyż; jak wznoszono tam prowizorycz-

ną kaplicę, przeniesioną z katowickiego os. Tyśiąclecia. Pytany, czym się zajmuje, odpowiada skromnie:

– Tak tylko zabijam czas na emeryturze...

Ale proboszcz wie swoje:

– To jeden z tych, na których zawsze można liczyć.

### Anioły raz jeszcze

Dzięki nowemu kościołowi Bańgów zyskał nowy charakterystyczny element krajobrazu, w postaci wolno stojącej dzwonnicy. Na konstrukcji podtrzymywanej przez cztery betonowe słupy zawisły jak na razie dwa dzwony. Jeden z nich ufundował bp Gerard Bernacki, zaś drugi sfinansowała mieszkająca w angielskim Coventry Jadwiga Sienkowska. Dzwon ten nosi imię Matki Bożej Różańcowej i – co ciekawe – krótko po jego zawieszeniu w parafii powstało pięć dwudziestopięcioletnich różań-

cowych. To obecnie najliczniejsza grupa duszpasterska w bańgowskiej parafii.

We wnętrzu kościoła uwagę zwraca ołtarz z rzeźbą św. Jana Sarkandra, unoszonego ku niebu przez potężne anioły. Kolorowe tło dla tych postaci zaprojektowali Franciszek Kucharczak i jego żona Joanna, dziennikarze znani z łamów „Gościa Niedzielnego” i „Małego Gościa Niedzielnego”.

Ciekawe jest także tabernakulum. Jego drzwiczki pokryte są marmurową płytą w kształcie przełamanej hostii. – Kamieniarze musieli się sporo naszuścić tak idealnie czystego, białego kawałka marmuru Carrara – mówi proboszcz.



ZDJEŃCIE HENRYK PRZONDZIONO

# Gdzie wa

## Praca dla 60 bezrobotnych

Wraz z kościołem powstały plebania i dom parafialny. W potężnej auli odbywają się m.in. balety karnawa-

Św. Jan Sarkander z aniołami w głównym ołtarzu



łowe. Poniżej mieszczą się m.in. biblioteka parafialna i filia biblioteki miejskiej. Ta ostatnia dysponuje czytelnią internetową. Poprzez sieć komputerową można w niej korzystać z książek, znajdujących się w pamięci centralnego komputera, który jest zupełnie gdzie indziej.

Jest tam także Punkt Pomocy Koleżeńskiej dla poszukujących pracy. Pracujemy tu dopiero od początku maja, ale poprzedniej „zmianie” udało się znaleźć pra-

Edyta Grażyńska i Beata Zagórna same jeszcze niedawno były bezrobotne. Dostały pracę w punkcie na pół roku. W tym czasie mają pomagać innym w znalezieniu etatu lub choćby tylko w napisaniu CV. Przy okazji same mają znaleźć sobie zatrudnienie na czas po zakończeniu pracy w Punkcie Pomocy Koleżeńskiej. – Pracujemy tu dopiero od początku maja, ale poprzedniej „zmianie” udało się znaleźć pra-

św. Jan Sarkandra w Bańgowie

# Przełczyły anioły

cę dla 60 osób – mówi Edyta Grażyńska.

To ważne, bo bezrobocie dosięga, zdaniem proboszcza, ok. 20 proc. parafian. Taka też jest mniej więcej średnia stopa bezrobocia w całych Siemianowicach, które pod tym względem plasują się obecnie na drugim miejscu w województwie.

## Przełóż hostię

Rzadkim w śląskich kościołach, a zapoczątkowanym w Bańgowie już dawno zwyczajem jest to, że osoby, które chcą podjąć Komunię świętą, wchodząc do kościoła, same przekładają na patenę jedną hostię. – To dla podkreślenia świadomości pełnego uczestnictwa we Mszy. Chodzi o to, żeby od samego początku Mszy wiedzieć, po co się na nią przyszło – mówi ks. Bujak.

Parafia nie ma własnego cmentarza. Ale na jej terenie zbudowano jeden z kilku głównych cmentarzy, na które przenoszono szczątki żołnierzy niemieckich, poległych w Polsce w czasie II wojny światowej. Na cmentarzu tym odbywają się młodzieżowe spotkania,

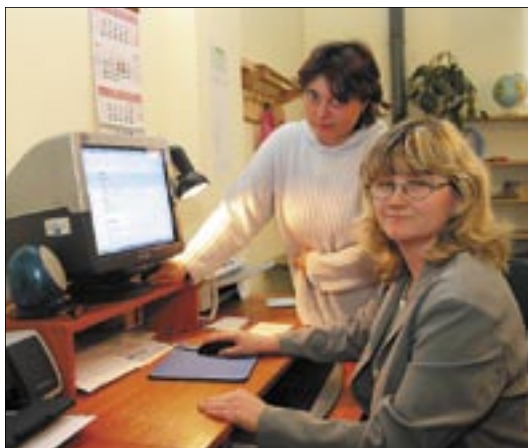


Drzwiczki tabernakulum pokryte są marmurową płytą w kształcie przełamanej hostii

służące pojednaniu polsko-niemieckiemu.

Na koniec składamy serdeczne życzenia wielu łask Bożych dla ks. proboszcza Krystiana Bujaka, którego 25. rocznica święceń kapłańskich wypadła tuż przed uroczystością poświęcenia bańgowskiego kościoła. ■

**Do parafii można też przyjść po pracę. Na dyżurze Edyta Grażyńska i Beata Zagórna**



Wikariusz ks. Krzysztof Tomalik zajmuje się grupami młodzieżowymi i dziecięcymi. Z 24 wolontariuszami, z Bańgowa i nie tylko, przygotowuje wakacyjne kolonie charytatywne dla 120 dzieci. – Jedziemy na Mazury – mówi ks. Krzysztof, chwając sobie bardzo pracę z najmłodszymi parafianami.



Wolno stojąca dzwonnica to nowy, charakterystyczny element pejzażu Bańgowa

## HISTORIA

Bańgów jest równie stary jak sąsiednie Michałkowice. Ale peryferyjne położenie osady było przez lata stało na przeszkodzie w jej rozwoju. Pierwsza parafia (Nawiedzenia NMP) powstała tam w roku 1988. Początki parafii św. Jana Sarkandra sięgają pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych XX w. Wtedy wybudowano tam tymczasową kaplicę. Status parafii stałej otrzymała ona 1 stycznia 2004 r.

## ZDANIEM PROBOSZCZA



KS. KRYSZTIAN BUJAK

Bańgów to młoda parafia. Ja tu jestem jednym ze starszych! Dobrze się tu mieszka. To spokojne, zielone, chociaż nietanie osiedle. Wokół dużo jest przestrzeni, są place zabaw dla dzieci. Na polach często spotkać można bażanty, zające, sarny. Pod względem poziomu praktyk religijnych jest to typowa parafia osiedlowa. Trudno tu pozyskać wolontariuszy do akcji parafialnych, ale ci, którzy już są, to ludzie bardzo wartościowi. Dzięki nim możliwe są takie akcje jak „Śniadanko po Rotach”. Od 140 do 180 dzieci przychodzi wtedy do domu parafialnego na bułeczkę z kremem orzechowym. A mamy tu i szkołę podstawową, i gimnazjum – w sumie chodzi do nich 600 dzieci. A pogrzybów w całym roku jest tylko około pięćciu.

## Zapraszamy do kościoła

- w niedziele i uroczystości: 9.00, 11.15, 16.00
- w dni powszednie: 8.00, 18.00
- nabożeństwo do św. Jana Sarkandra – w piątki po Mszach

XV Sympozjum Naukowe w Piekarach Śląskich

# Zamiast rewolucji



MAREK PIEKARA

W piątek 19 maja, tuż przed pielgrzymką mężczyzn do Matki Bożej Piekarskiej, odbyło się tradycyjne sympo zjum naukowe pt. „Caritas w globalnej wiosce”. Dyskutanci postawili sobie pytanie o istotę miłości oraz zastanawiali się, jak w praktyce tę miłość realizować.

Począwszy od XIX wieku wysuwano zastrzeżenia wobec charytatywnej działalności Kościoła. Przez tę działalność miał on sprzyjać utrzymaniu istniejącego niesprawiedliwego systemu, czyniąc go w jakimś stopniu znośnym i powstrzymując w ten sposób rewolucję. Pod tym względem marksizm widział w rewolucji światowej i w jej przygotowaniu panaceum na zagadnienia społeczne. Przez lata jednak nauczanie papieskie podejmowało kwestię społeczną i w zestawieniu z coraz to nowymi problemami rozwinęło bardzo wyraźne nauczanie społeczne.

Aby skuteczniej zabiegać o sprawiedliwszy świat, potrzebna jest refleksja nad naturą Kościoła, miejscem chrześcijańskiej miłości w świecie oraz praktycznymi sposobami jej realizacji. Temu celowi służyło m.in. kolejne sympozjum piekarskie.

Ks. dr Grzegorz Strzelczyk w swym wystąpieniu odniósł się do pierwszej części papieskiego dokumentu „Deus caritas est”, w której tematem rozważań jest chrześcijańska miłość. – Wiele zależy od odpowiedzi na py-

tanie o miłość – mówił prelegent. – Jeśli będziemy wiedzieli, czym jest miłość, więcej będziemy wiedzieli o nas i o naszym powołaniu.

Antropologiczne podstawy encykliki złożyły się na wykład ks. bp. dr. Józefa Kupnego. Pojęcie dobra wspólnego oraz konieczność zaangażowania na jego rzecz stały się tematem jego refleksji. – Dążenie do dobra jest obowiązkiem wszystkich – powiedział bp Kupny.

Ks. dr Marek Spyra mówił o znaczeniu obrazu Opatrzności Bożej dla katolickiej nauki społecznej. Przybliżył teorie, błędnie ukazujące trudną sytuację człowieka ubogiego jako fatum. Zdaniem prelegenta, Opatrzność Boża nie jest odpowiedzialna za tę sytuację, bo ona zawsze jest wynikiem grzechu.

W drugiej części sympozjum uczestnicy pokazali praktyczne możliwości realizowania miłości bliźniego. Słuchacze zapoznali się z duszpasterstwem głuchoniemych w diecezji katowickiej oraz akcją na rzecz dzieci ulicy w Załężu.

Organizatorem spotkania były Urząd Miasta Piekary Śląskie oraz Wydział Teologiczny UŚ. Arcybiskup Damian Zimoń podziękował wszystkim organizatorom, zaznaczając, że ich wysiłki przyczyniają się do powiększenia kultu Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej.

**Wśród słuchaczy byli duchowni, samorządowcy i ludzie nauki**

KS. ML

TVP 3

## TV Regionalna 28.05–03.06. 2006

### NIEDZIELA ■ 28.05

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Rozważania nie tylko dla pobożnych
- 16.45 Aktualności + Pogoda
- 21.45 Aktualności, Prognoza pogody, Aktualności sportowe

### PONIEDZIAŁEK ■ 29.05

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej
- 08.05 Telewizyjny Uniwersytet Trzeciego Wieku
- 16.45 Aktualności
- 16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium sprzed lat
- 16.50 Kalendarium częstochowski – magazyn redakcji częstochowskiej
- 17.05 Kronika miejska Chorzów
- 17.50 Gramy dla Was
- 18.00 Aktualności + Pogoda
- 18.27 Aktualności sportowe
- 18.40 Raport z akcji – magazyn o tematyce policyjnej i strażackiej
- 19.00 Cogito – program edukacyjny
- 19.10 Śląski Klub Filmowy
- 19.40 TV Katowice zaprasza
- 19.45 Pełnosprawni niepełnosprawni
- 21.45 Aktualności Flesz
- 21.47 Prognoza pogody
- 21.50 Aktualności
- 22.05 Aktualności sportowe

### WTOREK ■ 30.05

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Kalendarium częstochowski – magazyn redakcji częstochowskiej
- 08.05 Śląski koncert życzeń
- 16.45 Aktualności
- 16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat
- 16.50 Raport budowlany
- 17.05 Służba zdrowiu
- 17.50 Relacje – przegląd gospodarczy
- 18.00 Aktualności + Pogoda
- 18.27 Aktualności sportowe
- 18.40 Nasz reportaż
- 19.00 Drugi głos Sosnowca – reportaż
- 19.15 Zbliżenia filmowe
- 19.30 W dobrym stylu – magazyn
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności Flesz
- 21.47 Prognoza pogody
- 21.50 Aktualności
- 22.05 Aktualności sportowe

### ŚRODA ■ 31.05

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Raport budowlany
- 08.05 Służba zdrowiu – magazyn o profilaktyce zdrowotnej
- 16.45 Aktualności + Pogoda
- 16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat
- 16.50 Telewizyjny Uniwersytet Trzeciego Wieku
- 17.05 Trójka tam była
- 17.50 Kronika miejska Rybnik
- 18.00 Aktualności + Pogoda
- 18.27 Aktualności sportowe

- 18.40 Powiedz stop – magazyn reporterów TV Katowice
- 19.00 Trójwymiar – magazyn reporterów trzech mediów
- 19.25 Ewangelia na dachach – magazyn katolicki
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności Flesz
- 21.47 Prognoza pogody
- 21.50 Aktualności
- 22.05 Aktualności sportowe

### CZWARTEK ■ 1.06

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Cogito – magazyn edukacyjny
- 08.05 Nasz reportaż
- 16.45 Aktualności
- 16.55 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat
- 16.50 Bliżej natury – magazyn ekologiczny
- 17.15 25 lat temu na Śląsku
- 17.50 Kronika miejska Czeladź
- 18.00 Aktualności + Pogoda
- 18.27 Aktualności sportowe
- 18.40 Ludzie i sprawy – magazyn reporterów TV Katowice
- 19.10 Trzymaj formę
- 19.20 Uwaga weekend – informator kulturalny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności Flesz
- 21.47 Prognoza pogody
- 21.50 Aktualności
- 22.05 Aktualności sportowe

### PIĄTEK ■ 2.06

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 25 lat temu na Śląsk
- 08.00 Trójka tam była
- 16.45 Aktualności
- 16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat
- 16.50 Magazyn kulturalny
- 17.15 Pomysł na weekend – magazyn poradnikowy
- 17.50 Kronika miejska Zabrze
- 18.00 Aktualności + Pogoda
- 18.27 Aktualności sportowe
- 18.40 Czwarta władza – program publicystyczny
- 19.10 Od Turynu do Pekinu – teleturniej sportowy
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności Flesz
- 21.47 Prognoza pogody
- 21.50 Aktualności
- 22.05 Aktualności sportowe

### SOBOTA ■ 3.06

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Pomysł na weekend
- 08.00 Z życia Kościoła – magazyn katolicki
- 08.45 Oj, ni ma jak Lwów
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pocztywki z wdziękiem
- 16.50 Made in Silesia – magazyn
- 17.05 Odkrywanie przestrzeni
- 18.00 Aktualności + Pogoda
- 18.30 Retransmisje sportowe
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Prognoza pogody
- 21.55 Aktualności sportowe
- 22.05 Sobotni magazyn sportowy